



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## KONFERENCJA W PARYŻU rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. — Przygotowania do konferencji pokojowej potrwać około 3-tych tygodni

LONDYN (PAP). Agencja United Press donosi, że minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow, oraz wiceminister Wyszynski przybyli do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych. Wraz z nimi przybyła liczna delegacja doradców i rzeczoznawców.

Obrady ministrów rozpoczynają się dziś, w czwartek, w dawnej siedzibie senatu francuskiego — pałacu luksemburskim.

W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że obrady konferencji potrwać co najmniej trzy tygodnie.

Jeżeli wyniki obrad będą pomyślne, w połowie czerwca zbierze się w Paryżu konferencja pokojowa. Podpisane zostaną wówczas traktaty pokojowe pomiędzy 21 państwami, które brały udział w drugiej wojnie światowej.

LONDYN (BBC). Do Paryża przybył już przedstawiciel Stanów Zjednoczonych sekretarz Stanu — Byrnes wraz z senatorami Conally i Vandenbergiem. Dziś spodziewany jest przyjazd do Paryża ministra Bevina.

### Krytyka działalności Mac Arthura

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Post” ostro krytykuje stanowisko gen. Mac Arthura, który stara się usunąć na drugi plan sojuszniczą komisję kontrolną dla Japonii, przyznając jej tylko funkcje doradcze. Gazeta wyraża również zdziwienie, iż gen. Mac Arthur nie przeprowadził jeszcze reformy rolnej, ani żadnych prawdziwie demokratycznych zmian w ustroju gospodarczym Japonii i twierdzi, że wybory w Japonii odbyły się zbyt wcześnie. Cała prasa amerykańska podkreśla, iż do władzy doszły znów elementy reakcyjne, wrogo ustosunkowane do wszelkich form demokratycznych.

### Premier Finlandii opuścił Moskwę

MOSKWA (Tass). Dnia 24 kwietnia z Moskwy opuścił premier Finlandii — M. Pekkala, minister rolnictwa — W. Westerinen, minister spraw wewnętrznych — J. Leino.

Na lotnisku Centralnym wyjeżdżających zegnali zastępcę przewodniczącego prezesa Rady Ministrów i ministra handlu zagranicznego ZSRR A. Mikojan, zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR — S. Łozowski, zastępcę przewodniczącego Rady Miejskiej Moskiewskiej M. Jasnów, komendant m. Moskwy gen. lejtn. K. Sińlow, szef protokołu ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR F. Moloczow, naczelnik 5 wydziału europejskiego min. spraw zagranicznych ZSRR Abramow.

### Gen. Nobile kandyduje

RZYM (PAP). Z powodu decyzji sławnego badacza okolic podbiegunowych, gen. Nobile wystawienia swojej kandydatury do włoskiej zgromadzenia konstytucyjnego jako niezależnego na liście Włoskiej Partii Komunistycznej, przewodniczący partii Togliatti wystosował pismo do gen. Nobile, w którym wyraża zadowolenie, że nazwisko człowieka, który ta lentem swoim, pracą i bohaterstwem okrył sławą kraj, figurować będzie na liście komunistycznej.

### Kłopoty żywnościowe Belgii

BRUKSELA (PAP). Belgia ma zapasów żywności tylko na 5 tygodni. Trudności powstały stąd, że Belgia pożytył Francji 100 tysięcy ton pszenicy, której Francja obecnie nie może zwrócić.

PARYŻ (PAP). Podano urzędowo do wiadomości, iż członkowie gabinetu francuskiego na posiedzeniu w dniu 24 bm. osiągnęli całkowitą zgodę co do polityki zagranicznej rządu w związku z mającą się wkrótce rozpocząć konferencja pokojowa.

Minister informacji Gaston Deferre oświadczył na konferencji prasowej, że minister spraw zagranicznych Georges Bidault wygłosi dłuższe przemówienie, po którym stanowisko rządu w sprawach zagranicznych zostało całkowicie sprecyzowane.

## Dziś sprawa Hiszpanii tematem obrad Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (obsł. wł.). W czwartek Rada Bezpieczeństwa zbierze się ponownie, przy czym na porządku dziennym znajdzie się sprawa stosunku ONZ do reżimu frankistowskiego. Na posiedzeniu Rady będzie podany pod głosowanie wniosek delegacji

australijskiej, który jest poprawką do wniosku polskiego. Wniosek ten przewiduje utworzenie komisji, składającej się z 5 członków, która miałaby za zadanie ustalić, czy obecna sytuacja w Hiszpanii stanowi niebezpieczeństwo dla powszechnego pokoju.

## Duet o... pokoju Przemówienie Bevina i szybka replika Winant'a

LONDYN (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wygłosił przemówienie na obiedzie pożegnaniowym, wydanym na cześć ambasadora Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii, Johna Winant'a, który opuszcza swe stanowisko.

W przemówieniu swym minister brytyjski podkreślił, że nikt nie jest w stanie prowadzić właściwej polityki zagranicznej, jeśli życie gospodarcze świata nie zostanie oparte na mocnych podstawach.

Nie będzie pokoju na świecie, dopóki jedna część ludzkości będzie wykorzystywała bledę drugiej części. Ambasador Winant w odpowiedzi na przemówienie ministra Bevina podkreślił, że „pokoju nie można nabyć na targu, lecz musi się on stać rzeczą realną, zakorzenioną w sercach ludzi”.

### Revelacje „ściśle poufne“

## ANGLIA ODKŁADAŁA INWAZJĘ dla własnych egoistycznych interesów

Dziennik moskiewski „Prawda” zamieszcza omówienie książki „Ściśle poufne”, której autorem jest redaktor Dziennika „P. M.”, ukazującego się w Nowym Jorku.

Autor książki — Ingerson — w czasie wojny znajdował się w sztabie dowódcy wojsk amerykańskich w Europie Zachodniej — gen. Bradley. W książce swej Ingerson poddaje szczegółowej analizie i krytyce politykę uprawianą podczas wojny i po wojnie przez brytyjskich mężów stanu, w szczególności politykę Churchilla.

Ingerson stwierdza, iż angielscy mężowie stanu mieli na uwadze tylko interesy Wielkiej Brytanii, przeciwstawiano stałe interesom ZSRR, co było powodem zwle-

kania stworzenia drugiego frontu w Europie. Dążyli oni do tego, aby wojska brytyjskie przybyły pierwsze na Bałkany i aby tam utworzyć drugi front przed przybyciem wojsk radzieckich.

Konsekwencje takiego planu wydają się oczywiste — wojna trwałaby niewątpliwie dłużej, co umożliwiłoby Niemcom chociażby wynalezienie nowych rodzajów broni.

Brytyjczycy dążyli wówczas do wywarcia odpowiedniego wpływu na czynnik amerykański, a obecnie chcą związać ściślej swą przyszłość z przyszłością Stanów Zjednoczonych. Ale Amerykanie nie powinni dopuścić do tego, aby stać się narzędziem imperialistycznej polityki brytyjskiej.

## Zgromadzenia przedmajowe

Komitet Obchodu 1-go Maja wzywa wszystkich pracujących do wzięcia udziału

w zgromadzeniach przedmajowych, które odbędą się dnia 27 kwietnia o godz. 18-ej

w hal fabrycznej firmy „Geyer”  
w sali Teatru Powszechnego  
w sali Robotniczego Domu Kultury ul. Przedzalnianej 60  
w sal fabrycznej firmy „Buhle”

Pracujący stawcie się licznie!

### Posel belgijski przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Do Warszawy przybył p. Harold Eeman, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgii w Warszawie, powitany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza. Minister Eeman liczy 53 lata, jest zawidowym dyplomata. Był sekretarzem poselstwa na placówkach w Ottawie, Capetown, Kairze, Atenach i Kopenhadze, radcą w Teheranie i Moskwie, ostatnio pełnił stanowisko posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Belgii w Addis Abebie.

### Ratyfikacja traktatu radziecko-mongolskiego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało radziecko-mongolski układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy z dnia 27. 11. 1945 roku, zawarty w Moskwie.

### Dyscyplina w wojsku amerykańskim

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Frankfurtu, że dnia 24 kwietnia rb. wydany został rozkaz w sprawie wzmocnienia dyscypliny wśród wojsk amerykańskich w Europie. Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Mac Marney w rozkazie swym stwierdza: „Dyscyplina w niektórych miejscowościach i niektórych jednostkach została rozluźniona do tego stopnia, że dyskredytuje to naszą armię”.



Proces w Norymberdze trwa...

## Frick — współtwórca obozów śmierci usiłuje całą winę zrzucić na Hitlera

NORYMBERGA (PAP). Trybunał Międzynarodowy przystąpił w środę do rozpatrywania sprawy oskarżonego Wilhelma Fricka, b. ministra spraw wewnętrznych. Frick był pierwszym ministrem hitlerowskim w Niemczech. W 1930 r. został on ministrem oświaty w Turynii. Ulatwił on wówczas Hitlerowi otrzymanie obywatelstwa niemieckiego, bez którego Hitler nie mógł kandydować na prezydenta Rzeszy.

Frick oskarżony jest o zorganizowanie terroru policyjnego w Rzeszy, o prześladowanie ludności żydowskiej i współudział w tworzeniu obozów koncentracyjnych.

Obrońca Fricka oświadczył Trybunałowi, że nie będzie przesłuchiwał oskarżonego, lecz przedstawi szereg dokumentów,

które mają rzekomo dowieść, iż jedynie Hitler i Himmler wydawali rozkazy w sprawach wewnętrznych, a Frick był tylko wykonawcą ich zarządzeń w dziedzinie administracyjnej.

Obrońca zapowiedział poza tym, że powoła szereg świadków. Jako pierwszy spośród tych świadków składa zeznania b. agent policji berlińskiej Bernard Gisevius. Gisevius zamieszany był w spisek przeciwko Hitlerowi i w 1944 roku schronił się do Szwajcarii.

Zeznania świadka wypadły bardzo obciążająco dla Goeringa. Gisevius oświadczył, że w pierwszych dniach swego urzędowania w policji berlińskiej w 1933 roku zauważył, iż policja organizowała akcję terroru i morderstwa przeciwko przeciwni-

kom reżimu hitlerowskiego. Pierwszym obozem zorganizowanym przez gestapo był obóz w Oranienburgu. Obozy koncentracyjne pozostały wiecześnie hańbą narodu niemieckiego. — oświadczył Gisevius. Zwracając się w stronę Goeringa świadek mówił podniesionym głosem: „Oto człowiek, który zorganizował tajną policję i który bezwzględnie używał jej jako swego narzędzia. Po dojściu Hitlera do władzy nie działo się w Niemczech bez wiedzy Goeringa i bez jego zgody”. Świadek stwierdził stanowczo, że Goering jest odpowiedzialny za pożar Reichstagu w 1934 r. Gisevius oznajmił Trybunałowi, że przed składaniem zeznań dostał on anonimowy list z pogroźkami.



„Dziennik Ludowy” przypomina, że już W. Brytania po raz drugi w przeciągu ostatniego ćwierćwiecza staje wpoprzek dążeniom Polki zmierzającej do wyrównania wiekowych krzywd na Zachodzie.

Lloyd George bit pięścią w stół i przy akompaniamencie tych wytwornych argumentów pytał Paderewskiego, gdzie są te zasługi w imię których Polska wyciąga rękę po zyski wojenne?

Winston Churchill ubolewa dziś nad tym, że „Polska zbyt głębokim klinem wbiła się w terytorium niemieckie”...

Można by, tak pytanie Lloyd George'a jak i obawy Winstona Churchilla odwrócić i szukać wyjaśnienia, w imię jakich to zasług dla Europy szlachetna Wielka Brytania przypisuje sobie specjalny przywilej na regulowanie granic w Polsce i stosunków międzynarodowych?

O ile pamięć nas nie myli, Anglia niewiele miawała wspólnego z umacnianiem na świecie wolności, mianowicie wolności nie swojej, lecz innych narodów.

Północno-amerykańscy twórcy pierwszej deklaracji praw człowieka bronili się nie przeciw komu innemu, tylko przeciw angielskim dobroczyńcom ludzkości, Brytyjczy rycerze nie śli na ląd amerykański więzy niewoli wtedy, gdy ginąca, rozszarpywana Polska ślała tam na pomoc swych bohaterów.

Odłód Anglia stale przebywa nie tam, gdzie wolność narodów.

A potem jeszcze Indie, jeszcze Egipt, jeszcze męczeństwo Irlandii, jeszcze napad na Burów... Oto zasługi Anglii około wolności świata. Więc w imię czego bit Lloyd George pięścią w stół przed Paderewskim? I w imię czego uważał Winston Churchill, że należy Polskę usunąć z terytoriów jej odwiecznie własnych ziem odzyskanych?

Rzeczywiście dziwne pojęcie wolności mają nad Tamizą.

### W kilku wierszach

Japońska agencja prasowa donosi, iż japońskie partie socjalistyczna i komunistyczna osiągnęły porozumienie w sprawie podjęcia współpracy na odcinku frontu chłopskiego.

Z Porto-Rico donoszą, iż falangiści hiszpańscy podjęli tam ostatnio czipioną akcję propagandową. Falangiści popierani są przede wszystkim przez duchowieństwo Porto-Rico.

Z Pragi donoszą, iż zakończył tam swe obrady 13-ty Zjazd czechosłowackiej partii komunistycznej. Przewodniczącym partii został obrany Jan Koplencik.

## Franco sprzedawał Hitlerowi amerykańską benzynę i stal, którą zabijano amerykańskich żołnierzy

NOWY JORK, PAP. Korespondent radiowy towarzystwa „Columbia” Reynolds oświadczył, że departament Stanu oraz służba wywiadowcza armii lądowej i marynarki Stanów Zjednoczonych wiedzą oddawna, że faszystowska Hiszpania udziela schronienia hitlerowskiemu uczonej, pracującym nad produkcją bomby atomowej.

Po przeczytaniu części z 7.500 dokumentów, jakie wojska sojusznicze znalazły w kancelarii na Wilhelmstrasse, Reynolds, nie może lekkomyślnie uwolnić się od myśli o zagrożeniu, które stanowi Hiszpania dla pokoju i bezpieczeństwa świata.

W październiku ub. roku francuski uczonej badający energię atomową oświadczył Reynoldsowi, że wielu niemieckich uczonej zajmuje się badaniem w związanymi z bombą atomową.

Udałem się do wywiadu angielskiego, — powiedział Reynolds — i tam potwierdzili mi prawdziwość danych otrzymanych od francuskiego uczonejgo.

Departament Stanu mógłby zakomunikować Narodom Zjednoczonym, że 4 maja 1945 r. tj. na cztery dni przed kapitulacją Niemiec, niemieckie poselstwo w Madrycie przekazało 30 milio-

nów dolarów kilku hiszpańskim towarzystwom, które chociaż noszą nazwy hiszpańskie, należą do kapitału niemieckiego.

Wiadomości te podał mi przedstawiciel departamentu Stanu po swojej wizycie w Madrycie. Obecnie „J. G. Farbenindustrie” nie pracuje już w Niemczech, ale kontroluje cały hiszpański przemysł chemiczny.

Wszystkie te towarzystwa niemieckie powinny być przejęte przez sojuszników zgodnie z polityką demilitaryzacji Niemiec. Jednak dotychczas Franco przeciwstawia się ustanowieniu kontroli nad wkładami niemieckimi”.

Komentator radiowy Winchel twierdzi, że departament Stanu ukrywa szereg faktów odnoszących się do Franco. Winchel wie o istnieniu dokumentów stwierdzających współpracę pomiędzy gen. Franco i Hitlerem. „Franco odstępował Hitlerowi amerykańską benzynę i stal, które następnie zużytkowano dla zabijania amerykańskich żołnierzy”. Inny korespondent radiowy towarzystwa „Columbia”, Six Smith, w raporcie z Londynu dowodzi, że angielska polityka i angielski eksport udzielają poparcia gen. Franco, ostatniemu sprzymerzeńcowi Hitlera.

## Ujęcie sztabu terrorystów w Zamościu Aresztowani okazali się członkami PSL

Od dłuższego już czasu Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Zamościu obserwował wzmożoną działalność terrorystycznych organizacji faszystowskich.

W wyniku obserwacji udało się wpaść na trop szeroko rozgałęzionej nielegalnej organizacji terrorystycznej WIN w Zamościu, przy czym aresztowano cały powiatowy sztab tej organizacji z niejakim Pękala Tadeuszem na czele.

Wszyscy terroryści okazali się członkami PSL, a jeden z nich, Nowakowski Adolf, sekretarzem Koła PSL w Hostynnym, gmina Warkocice (Nr leg. 151659).

Charakterystycznym jest, że wśród zbrodniarzy znalazł się również wksdeutsch Tukendorf Hieronim, również członek PSL (legitymacja Nr 150631), należący do Koła PSL w Niewierkowie, gdzie prezesem Koła jest niejak Skowryga Stanisław.

Jarostaw Hašek

## Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Gdy przeczytała list, odzyskała pewność siebie, która wyraziła się w tym, że Szwejk został wysłany po doróżkę. Gdy wrócił z doróżką, kazała mu siąść na krześle obok doróżkarza. Pojechała do domu.

W mieszkaniu odegrała znakomicie rolę pani domu. Kufry kazała Szwejkowi zanieść do sypialni, dywany wytrzeć na podwórzu, a jakieś drobne pasemko pajęczyny za lustrem bardzo ją rozniewało.

Wszystko zdawało przemawiać za tym, że przyjeżdżająca pani pragnie się okopać na tej linii bojowej na bardzo długo.

Szwejk się pocił. Gdy wytrzeć dywany, przypomniała sobie, że trzeba zdjąć firenki z okien i okurzyć je. Potem otrzymał rozkaz umyć okna w kuchni i w pokoju. Potem zaczęła przestawiać sprzęty, a czyniła to bardzo nerwowo, bo gdy Szwejk przesuwiał meble z kąta w kąt, nie podobało się jej i znowu kombinowała nowe przegrupowania.

Powywracała w mieszkaniu do góry nogami, aż stopniowo jej energia w urządzaniu gniazda zaczęła się wyczerpywać i plądrowanie się skończyło.

Z bielizniarki wyjęła jeszcze czystą bieliznę pościelową, powlekała poduszki i kołdrę sama, a widać było, że czyniła to z uczuciem życzliwości dla łóżka, który to

sprzęt wprawiał w zmysłowe drżenie jej nozdrza.

Potem posłała Szwejka po obiad i wino. Zanim wrócił, przebrała się w zwiewną matinkę, która czyniła ją niezwykle powabną i zwodniczą.

Przy obiedzie wypila butelkę wina, wypaliła dużo papierosów i położyła się do łóżka, podczas gdy Szwejk zjadał chleb fasowany, maczając go w szklance jakiejś słodkiej wódki.

— Szwejku! — odezwało się wołanie z sypialni. — Szwejku!

Szwejk otworzył drzwi i ujrzał młodą kobietę, rozłożoną na poduszkach w powabnej pozycji.

— Chodźcie no tu!

Szwejk zbliżył się, ona zaś z osobliwym uśmiechem obrzuciła spojrzeniem jego krapa postać i krzepkie biodra.

Zgarniając z siebie delikatną materię, która osłaniała jej wdzięki, rzekła surowo: Zrzucicie buty i spodnie! Chodźcie no tu...

Stało się tedy, że dobry wojak Szwejk mógł zameldować nadporucznikowi, gdy ten powrócił z koszar:

— Posłusznie melduję, panie oberlejt-nant, że wypełniłem wszystkie życzenia wielmożnej pani i obsłużyłem ją uczciwie według rozkazu.

(4)

— Dziękuję wam, Szwejku — rzekł nadporucznik, — a dużo miała życzeń?

— Ze sześć — odpowiedział Szwejk. — Teraz śpi, jak zabita z tej fatygi. Odgadywałem rzetelnie jej życzenia.

Podczas gdy masy wojsk, usadowionych w lasach nad Dunajcem i Raba, znajdowały się stale pod deszczem granatów, a działa grubego kalibru rozszarpywały całe kompanie i grzebały je w Karpatach, zaś na horyzoncie wszystkich pobojuwisk paliły się wieś i miasta, nadporucznik Lukasz i Szwejk przeżywali niemilą sielanek z damą, która uciekła od swego męża i stała się panią ich domu.

Gdy wyszła na spacer, nadporucznik Lukasz odbył ze Szwejkim naradę wojenną, w jaki sposób możnaby się jej pozbyć.

— Najlepiej byłoby, panie oberlejt-nant — rzekł Szwejk, — gdyby ten jej mąż, od którego uciekła, a który jej szuka, jak pan oberlejt-nant powiada, iż było w tym liście, który przyniosłem do koszar, dowiedział się o tym, gdzie ona jest i gdyby po nią przyjechał. Trzeba mu posłać telegram, że jest u pana oberlejt-nanta i że może ją sobie odebrać. We Wszenorach zdarzyła się zeszłego roku taka sprawa w jednej willi. Ale telegram wysłała sama ta niewiasta do męża, który przyjechał, i sprzął po gębę ją i jego. Obaj byli cywile, ale w naszym wypadku będzie miał respekt przed oficerem. Zresztą pan oberlejt-nant nie nie zawinił, ponieważ nikogo pan nie zapraszał, a ta pani uciekła na własną rękę. Zobacz pan oberlejt-nant, że taka depesza robi swoje. Choćby tam sobie dali nawet po pysku...

— On jest bardzo inteligentny — prze-rwał mu nadporucznik Lukasz. — Ja go znam, on handluje chmielem en gros. Stanowczo muszę się z nim rozmówić. Depeszę posłę.

Telegram, który został wysłany, był bardzo lapidarny, kupiecki.

— Obecny adres małżonki pańskiej — dopisany adres mieszkania nadporucznika Lukasz.

Zdarzyło się tedy, że pani Katy była bardzo niemile zaskoczona, gdy drzwi się rozwarły, a w nich ukazał się handlarz chmielem. Miał minę bardzo roztropaną i zatroskaną, gdy pani Katy, nie tracąc w tej chwili równowagi, zapoznala z sobą obu panów.

— Mój mąż — pan nadporucznik Lukasz. — Nic lepszego nie przyszło jej do głowy.

— Niech pan siada, panie Wendler — odezwał się uprzejmie nadporucznik Lukasz, wyjmując z kieszeni papierosnicę. — Czy można panu służyć?

Inteligentny kupiec, handlujący chmielem, grzecznie przyjął papieros, a wypuszczając ustami dym, rzekł rozważnie:

— Pewno niedługo pojedzie pan na front, panie nadporuczniku?

— Złożyłem podanie, aby mnie translo-kowano do dziewięćdziesiątego pierwszego pułku do Budziejowic. Pojadę tam niezawodnie, jak tylko skończę robotę w szkole jednorocznych oficerów, a dzisiaj spotykamy się często ze smutnym objawem, że młodzież, mająca prawo do odbywania służby jednorocznej, rezygnuje z tego prawa. Woli taki zostać zwyciężającym piechurzem, niż stać się kadetem.



# W zwartych szeregach

## Wywiad z przewodniczącym Komitetu Obchodu 1 maja tow. E. Andrzejakiem

Przygotowania do obchodu Święta Pracy 1-go maja są już w toku. Na terenie wszystkich zakładów pracy działają komitety majowe. Czasu już nie wiele, a każdy zespół pracowników pragnie, aby jego placówka wystąpiła w manifestacji pierwszomajowej z wiarą, pięknie, okazale...

Organizatorem święta w skali miejskiej jest Komitet Obchodu Święta Pracy. W skład prezydium Komitetu wchodzi przedstawiciele partii robotniczych — PPR i PPS, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych i organizacji młodzieżowych. Przewodniczącym prezydium jest tow. Andrzejak — przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

Zwracamy się do tow. Andrzejaka z prośbą, aby poinformował naszych czytelników, jak daleko posunięte są przygotowania przedmajowe?

— Zanim przejdę do omawiania konkretnych prac przygotowawczych, chciałbym w kilku słowach omówić charakter tegorocznej manifestacji majowej — mówię na wstępie tow. przewodniczący.

— W tym roku, w roku odbudowy i stabilizacji naszego życia, świat pracy w pochodzie majowym zademonstruje swoją postawę wobec referendum ludowego, na pytanie którego odpowiadamy trzy razy „tak”!

— Świat pracy zwartością swoich szeregów zademonstruje, jaka moc w nim tkwi, moc, która zdolna jest odeprzeć zakusy reakcji tak w kraju, jak i za granicą. Zademonstruje, że robotnicy w sojuszu z chłopami zwartym murem stoją przy Rządzie Jedności Narodowej, który prowadzi słuszną politykę stosunków dobrośądzielskich ze Związkiem Radzieckim. Sojusz z ZSRR gwarantuje nam całość naszych ziem zachodnich, nietykalność naszych granic. Zademonstruje, że świat pracy prawić będzie pokój okupionego krwawia.

— Święto majowe, święto solidarności robotniczej umocni jeszcze bardziej jedność robotniczą — tę gwarancję siły klasy robotniczej.

— Pragniemy, aby demonstracja 1-szo majowa była imponująca, aby świadczyła o zwartości szeregów robotniczych, aby demonstracja ta, w której wezmą po raz pierwszy udział oddziały Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, dała odpowiedź reakcjonistom, że ich nisłowania w kierunku wywołania niezgody w łonie klasy robotniczej spała na panewce. Skład Komitetu majowego jest najlepszym tej jedności wyrazem.

— A jak się przedstawia działalność Komitetu Majowego? — pytamy.

— Niemało już zrobiono. Opracowano już stronę dekoracyjną przy współudziale wybitnych artystów i grafików.

— Szczegółów wyjawiać nie możemy, bo to niespodzianka, ale wierzę mi, że będzie na co popatrzeć. W dniu 30 kwietnia odbędzie się trzy akademie: centralna akademie odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego, pozostałe

będą miały miejsce w CRDK i w Teatrze Powszechnym! Program artystyczny tych uroczystości jest bardzo bogaty. W tymże dniu zostanie uroczystie wręczona symboliczna buława marszałkowi Roli - Zymierskiemu. W ramach uroczystości wielki poeta robotniczy — Broniewski zostanie odznaczony nagrodą krajową.

— Planujemy również zwołanie 4-ech wielkich wieców, w sobotę dn. 7 kwietnia: w sali fabrycznej firmy „Geyer”, w sali teatru Powszechnego, w sali fabrycznej Buklego, oraz w Robotniczym Domu Kultury, przy ulicy Przedzabianej 60.

— A jaka będzie trasa pochodu?

— W tym roku trasa jest nieco inna, niż by to nakazywała tradycja lat ubiegłych. Z różnych punktów zbiorów dzielnicowych kolumny robotnicze ruszą na centralny teren zbiorów — na plac Zwycięstwa. Stamtąd uformowany pochód, poprowadzony sztandarami bratnich partii robotniczych PPR i PPS przejdzie Aleją Stalina, Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie odbędzie się i skąd delegacje udadzą się na groby bohaterów 1905 r.

— Długo dyskutowaliśmy nad zmianą

trasy. Szanujemy tradycję, ale musimy — my skrócić trasę, aby każdy uczestnik pochodu słyszał przemówienia wiecowe — nie każdemu zdrowie pozwala na maraz kilkunastokilometrowy. Chodzi tu szczególnie o dzielnice odległe od centrum miasta.

— Pragnę zaznaczyć, że o imponującym rozmachu manifestacji zadecyduje wspólny wysiłek załóg fabrycznych. Jestem przekonany, że wszystkie instytucje dołożą starań, aby Łódź robotnicza manifestowała najbardziej imponująco.

— A czy to prawda, że 1-go maja będą bezpłatne widowiska teatralne?

— Owszem, to prawda. 1-go maja o 5-ej po południu teatry stoją otworem dla robotników, którzy uprzednio otrzymają bezpłatne bilety. Również bezpłatne będą kina, a wieczorem odbędą się zabawy.

— Jestem przekonany — stwierdza na zakończenie tow. Andrzejak, że święto 1-go maja w Łodzi będzie ważnym wydarzeniem politycznym — będzie wyrazem woli nas pracujących, które dążą do odbudowy swego miasta i kraju we wszystkich dziedzinach życia politycznego i gospodarczego.



TOW. EDWARD ANDRZEJAK  
Przewodnicząc Komitetu Majowego  
Przew. Miejskiej Rady Narodowej

# NOWE ŻYCIE FABRYKI

Tow. Kula dyrektor „Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr. 1” jest jednym z tych ludzi w Łodzi, którzy swoją pracą i współpracą z robotnikami tworzą szczególną atmosferę pracy w całej fabryce.

To też słuszną była decyzja Zjednoczenia o zmianowaniu tow. Kulę dyrektorem czterech małych skomasowanych fabryk. Do fabryki Klejmanna przyłączone zostały trzy fabryki. Po krótkim okresie wspólnego istnienia odczuwają one już korzyści wypływające z komasacji i z jednolitego kierownictwa.

Skomasowane zostały następujące fabryki: „Klejman” (270 rob.), „Zylberstein” (230 rob.), „Kajzer” (50 rob.) i „Goldlust” (50 rob.) Na ich miejsce powstała „Państwowa Fabryka Włókiennicza Nr. 1”. W pierwszej dekadzie kwietnia zjednoczona fabryka wykonała plan w 119%, podczas gdy jeszcze w marcu np. fabryka Zylberstein plan wykonała zaledwie w 98 procentach.

Na skutek zmniejszonej liczby pracowników a „instrucji” (jeden ogólny kierownik, jeden kierownik biura personalnego i jeden kierownik techniczny) zmniejszeniu

ulgę komisja administracyjna. Robotnicy polepszonych fabryk korzystać będą z swobodnego wyciszenia, z pralni fabrycznej „Klejmanna”, jak również ze sprawnie funkcjonującej sprawozdawczej w tej firmie. Komasaacja fabryk odbiła się również korzystnie na pracy organizacyjno-społecznej.

Załoga bryki „Klejmanna” jest dobrze zorganizowana. Na 270 zatrudnionych jest 112 kobiet w Obywatelskiej Lidze, 23 w Z. W. M. i 62 w Polskiej Partii Robotniczej. Istnieje też koło PPS.

W pozostałych fabrykach Kół Obywatelskiej Ligi Kobiet w ogóle nie było. Tow. Strzałkówna, przewodnicząca koła Ligi w firmie „Klejman” pierwszorzędną organizatorką, pracę na swoim terenie uwieńczyła niewiarygodnym sukcesem: wszystkie zatrudnione kobiety w jej fabryce są członkiniami Ligi Kobiet. Obecnie tow. Strzałkówna przystąpiła do zorganizowania robotniczych przyłączonych fabryk. W przeciągu krótkiego czasu zorganizowała jeszcze 100 kobiet w Lidze.

Komasacja małych fabryk okazała się sukcesem, pod każdym względem — mówi

kierownik techniczny tow. Sz. eiber. Przekonał się, tym robotnicy naszych fabryk, którzy polepszili sobie warunki. Inteligencja fabryczna powinna pomóc państwu w komasacji a nie przeszkadzać jak to było w niektórych wypadkach. W Polsce Ludowej dosyć jest pracy dla wszystkich. Dyrektorzy, kierownicy skomasowanych fabryk nie są redukowani — tak by było w przedsiębiorstwach i instytucjach na równie odpowiedzialne stanowiska.

Przygotowania do komasacji „Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr. 1” opóźniły nieco przygotowania do 1-go maja. Narodził się komitet majowy w fabryce „Klejman”. Obecnie stworzony będzie szeroki komitet obejmujący wszystkie skomasowane fabryki.

W szybkim tempie wykańcza się świetlica i boisko. 3-go Maja nastąpi uroczyste otwarcie świetlicy robotniczej.

Projekty dekoracyjne, jak również pomysły dla kolumny fabrycznej w pochodzie są już jeszcze zatwierdzone, gdyż dopiero obecnie zbierze się komitet majowy wszystkich czterech fabryk.

— Z świętem robotniczym — mówi tow. Kula — ściśle się łączą nasze plany dalszego rozwoju fabryki. Nasze cztery fabryki obecnie zatrudniają 600 robotników. W przeciągu jednego kwartału chcemy uruchomić fabrykę w 100 procentach. Mamy jeszcze 30 proc. unieruchomionych warsztatów. Okupant zostawił nam te warsztaty w stanie zupełnie zdewastowanym. Już w czasie okupacji były one nieczynne.

My je teraz uporządkujemy i uruchomimy w przeciągu trzech miesięcy.

Fabryka się rozrasta. Jeżeli uruchomimy w stu procentach warsztaty i będącymi zatrudniac około 900 robotników. Trzeba by pomysłcie o śłobku i o przedszkolu. Niestety. Pomimo największych starań nie możemy realizować naszych projektów gdyż nie mamy lokalu. Wszystkie cztery fabryki mieszczą się w ósmych salkach — nawet podwórza parządne nie ma. rzęd wojną fabrykant o to nie dbał. Jednakowoż my myślimy o maszynach i o ludziach. Obok nas znajduje się domek (Zagajnikowa 31-a) w którym mieszkała wojskowa.

Ten domek jest dla nas niezbędny, czy oświeceniście będzie nie mogłyby wpłynąć na przeniesienie wojskowych do innych mieszkań. Robotnicy naszej fabryki czekają na śłobek i przedszkole. — kończy swoje wypowiedź tow. Kula.

Jest to dla nich konieczne, aby nadal sprawnie i z politykiem mogły pracować dla Państwowej Fabryki nr 1 i dla siebie.

B. Beatus.

## Więści z całego kraju

**JUBILEUSZ MIASTA BYDGOSZCZY**

Dnia 19 kwietnia 1946 r. w 600-lecie nadania miastu Bydgoszcy praw miejskich przez Kazimierza Wielkiego, rozpoczęły się w stolicy Pomorza uroczystości jubileuszowe, które trwać będą do 1 września. Ponieważ otwarcie uroczystości przypadło na Wielki Piątek, komitet organizacyjny jubileuszu postanowił nadać obchodowi skromne ramy.

O godzinie 12-ej w południe z zabytkowej wieży kościoła Kларыск zabrzmiał nowy hejnał miasta Bydgoszcy, kompozycji Konrada Paubinowskiego. O godz. 18.10 przewodniczący komitetu organizacyjnego prezydent miasta ob. Józef Twardziński w przemówieniu radiowym, transmitowanym przez wszystkie rozgłośnie polskie zobrazował rolę Bydgoszcy w dziejach Polski oraz zamierzenia miasta w roku jubileuszowym.

**WYRÓŻNIENIE 19 ROBOTNIKÓW Z PAŃSTWOWEJ FABRYKI WAGONÓW WE WROCŁAWIU**

Dyrekcja Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu wyróżniła specjalnymi przydziałami 19 robotników za ich pełne poświęcenie i wydajność pracy. Są to: Setny Jan, Bublewski Franciszek, Boczný Józef, Maier Ignacy, Szczurek Kazimierz, Ławandowski Władysław, Gałaszka Czesław, Januszka Paweł, Jedrzejewski Stanisław oraz Cebryński Józef.

**WCZASY DLA ROBOTNIKÓW**

W Lubostroniu w pow. szubińskim (Pomorze) otwarty został dom wypoczynkowy dla robotników. Znajduje się on pod zarządem Okr. Kom. Zw. Zap. — bostro. — jest to dawna posiadłość h. Skorzewskiego o obszarze 25.000 ha. Ośrodek wczasów pracowniczych mieści się w dawnym hrabiowskim pałacu. Zachowało się tam wiele bezcennych pamiątek historycznych, m. in. malowidła mieszczków włojskich, z 18 wieku.

**DOMY WYPOCZYNKOWE POCZTOWCÓW W ZAKOPANEM**

Pracownicy dyrekt. Poczty i Telegrafów w Krakowie posiadają w Zakopanem dom wypoczynkowy oraz sanatorium, każde mieszczące po 120 osób. Opłata dzienna wynosi tak dla pocztowców jak i dla członków ich rodzin po 50 zł dziennie. Jest to jedna z wielu faktycznych kosztów utrzymania, albowiem resztę kosztów pokrywa fundusz wczasów.

**KONKURS NA MEDAL KOŚCIUSZKOWSKI**

Główny Komitet Kościuszkowski wesół z Tow. Numizmatycznym rozpisal konkurs na projekt medalu pamiątkowego Tadeusza Kościuszki. Medal ten posiadać na jednej stronie portret Naczelnika z napisem „Tadeusz Kościuszko 1746 — 1794” a na odwrotnej stronie kompozycję z napisem „Główny Komitet Kościuszkowski — Towarzystwo Numizmatyczne w Krakowie”. Nagrody wynoszą 5 i 3 tys. złotych.

Projekty wykonane w gipsie nadsyłać należy do 15 maja br. do Muzeum Narodowego w Krakowie.

**REPATRIACJA POLAKÓW Z ZACHODNIEJ SYBERII**

W związku z wyjazdem repatriantów polskich z obwodu Tiumieńskiego (Zachodnie Syberia) odbyło się tam szereg wieczorów pogodnych, zorganizowanych przez dyrekcję miejscowych fabryk. Szczególnie uroczysty charakter miały wieczory pogodny w fabryce akumulacji w Tiumencie. Punktem kulminacyjnym wieczoru było udekorowanie szeregu Polaków medalem „za dzielną pracę”. W gmachu teatru obwodowego odbył się wieczór pogodny na cześć pierwszego transportu repatriacyjnego, którym wyruszyło do kraju 927 Polaków.

### Czytelnicy nasza...

### Porządki wiosenne i obierzyny

W związku z nadchodzącym latem trzeba pomyśleć o porządkowaniu domów. Największą plagą każdego domu są śmieci. Nasz Komitet domowy zastanawiając się nad szybszym usunięciem śmieci, zrobił „odkrycie” które może wykorzystać cała Łódź. Otóż śmieciarki szybko się zapelniają z powodu obierzyny tam wyrzucanych. Komitet domowy ogłosił wszystkim lokatorom by obierzyny wyrzucali nie do śmietnika, ale do naznaczonego specjalnie miejsca. Za zbierane łupiny otrzymujemy od chłopca mleko, które przydzielamy dozorcy i biednej wdowie. W ten sposób mamy potrójne korzyści: 1. zmniejszenie wywozu śmieci i utrzymanie czystości na posesji a pomagamy najbardziej 3. obierzyny są używane jako pasza dla bydła i są w ten sposób z użytkowane gospodarstwu.

Ta droga prosta odpowiednio czynnikami o oficjalne zatwierdzenie w tej sprawie dla administratorów czy komitetów domowych.

Komitet domowy  
ul. Magistracka 24.



# Przed X sesją Krajowej Rady Narodowej

Dnia 26 bm. rozpoczynają się obrady Krajowej Rady Narodowej. Jedzie to X-ta sesja naszego tymczasowego parlamentu. Warty odegrał już doniosłą rolę historyczną, odbudowując nasze życie państwowe, wytyczył drogi rozwojowe dla całego Narodu i który swymi uchwałami przywrócił Polsce w znacznym stopniu jej obecną pozycję międzynarodową.

Nadchodząca sesja również odegra ważną rolę w dalszym rozwoju naszego życia państwowego. Na porządku dziennym obecnym znajdują się bowiem nowe, dotychczas przez KRN nie rozpatrywane zagadnienia, np. państwowy preliminarz budżetowy, referendum ludowe, oraz tak doniosłe dla naszego rozwoju życia gospodarczego krajowego zagadnienia planu inwestycyjnego.

Sesja poświęcona będzie przede wszystkim czołowym zagadnieniom gospodarki państwowej. Jednocześnie rozpatrzy, jak mówi komunikat oficjalny — „projekt postępowania w głosowaniu ludowym”. Zbieżność tych spraw na X sesji KRN jest najpełniej umotywowana ścisłym powiązaniem jakie zachodzi między życiem gospodarczym kraju a panującą atmosferą polityczną. Każdy bezstronny obserwator naszej powojennej rzeczywistości przyznać musi, że agitacja reakcji — tej bez maski, i reakcji zamaskowanej — szkodzi i utrudnia odbudowę Państwa. Szeptana propaganda „o przeczekaniu” często dezorientuje niezdecydowanych ludzi, odłaga d produktynę pracy, a przeróżne plotki powodowały kilkakrotnie nieoczekiwany wzrost drożyzny i wywijały, niezasadniony żadnymi obiektywnymi danymi, niepokój na rynku pieniężnym.

Referendum ludowe przyczyni się do oczyszczenia atmosfery, a więc stworzy klimat, w którym nasz odradzający się z popiołów organizm gospodarczy będzie mógł szybciej rozwijać.

Ze się stale rozwija, że krzepnie i zdrowieje, tego najlepszym dowodem jest właśnie preliminarz budżetowy, wniesiony na sesję KRN przez ministra skarbu dla jawnego rozpatrzenia. Od tego momentu woda, dźmi wyraźnie w okres pełnej normalizacji stosunków budżetowych. Społeczeństwo dowie się, skąd i jakie czerpiemy dochody i na jakie przeznaczamy je wydatki. Dla wszelkiego rodzaju malkontentów i plotkarzy wysycha w ten sposób jeszcze jedno źródło insynuacji, a każdy z rozsądnie rozumujących obywateli przekona się, że odbudowa zaufania do własnych sił gospodarczych wytrwałe postępuje na przód. Całkowicie zniszczony aparat finansowy Państwa, zdewastowany kraj, przemysł, handel, znikome źródła dochodu — wszystko to stwarzało konieczność odbudowy skarbu prawie dosłownie z niczego, przy stosowaniu wytrwałej i dalekowznochniej polityki antyinflacyjnej. Jeżeli przy tym pamiętać będziemy, że zapasy złota, wywiezione do Anglii, jeszcze do nas nie powróciły, dzięki „zapobiegliwości” naszych wrogów zagranicą, to znormalizowanie polityki finansowej w ciągu jednego roku bez zagranicznej po-

mocy stanowi swego rodzaju czyn rekonstrukcyjny. Nie znaczą to jednak, że od tej chwili pójdzie już wszystko łatwo i dobrze. Znaczą to natomiast, że rozpoczynamy gospodarkę unormowaną i planową, że zdobyliśmy własnym trudem realne podstawy odbudowy, na których będzie oparty plan inwestycyjny, podlegający rozpatrzeniu na X sesji KRN.

Z odbudową kraju łączy się tyle naszych osobistych spraw, że do obrad nad planem

inwestycyjnym każdy obywatel przywiązuje szczególnie dużo uwagi. Wzmocnienie tempa odbudowy to przecież wzrost zarobkowania, to rozszerzenie rynku pracy, to szybka realizacja tęsknot tysięcy do dachu nad głową, do warsztatu pracy, do ubrania i chleba, to jednocześnie najskuteczniejsza forma walki z głodem, spekulacją i drożyzną. Zdajemy sobie sprawę, że pierwszy okres odbudowy nie mógł zaspokoić wszystkich naszych nadziei i pragnień.

Z obrad KRN, gdy plan inwestycyjny zostanie przez posłów przedyskutowany z tą samą rzetelnością sumienia, jaka cechuje wszystkie obrady naszego parlamentu, dowiemy się dokładnie o wszystkich debatach przewidzianych robot. Sądzymy, że uczynione zostanie wszystko, aby plan był realny, aby wprzegął wszystkie siły Państwa Narodu do pracy wydajnej, budzącej entuzjazm i uzasadnioną wiarę w naszą przyszłość. (ez)

## PONCZOSZKI Z WĘGLA

Któż z pań: robotnica, urzędniczka, czy też „przy meżu”, nie śni po nocach o perlona — tych cudownie cienkich, cieńszych i delikatniejszych od pajęczyny — pończochach?

Pończochy te, a właściwie przedza dla nich, wytwarzana była w Niemczech i w Ameryce. Niestety, po zajęciu Dolnego Śląska, gdzie mieściły się zakłady produkujące perlon, zwany z niemiecka furon, nie tylko, że zastaliśmy puste mury, ale okazało się, że nie znamy nawet tajemnicy produkowania tego włókna. Nie służy ono bowiem li tylko do upiększania nóżek kobiecych, lecz ma jeszcze inne, mniej estetyczne, lecz bardziej praktyczne zastosowanie. Jest to bowiem cudowne włókno.

Rozciągliwe i mocne, cztery razy delikatniejsze od naturalnego jedwabiu, przewyższające zaś je trwałością 12 razy. Można z niego wiazać sieci rybackie o niedościgłej jakości i mocy, gdyż nie reaguje ono na wilgoć. — Nici opatrunkowe, bez porównania lepsze i trwalsze od używanych dotychczas nici jedwabnych, nie, która po zagojeniu rany, wrasta w ciało bez śladu; jest najlepsze jako osnowa dla opon samochodowych, gdyż

swoją trwałością pięciokrotnie przewyższa bawełnę, która dotychczas była do tego celu używana. Jest niezastąpiony dla celów wojskowych, gdyż właśnie z niego Niemcy szyli swe najlepsze spadochrony. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że, między innymi, piloci niemieccy nosili kamizelki utkane z perlonu, które w pewnej mierze chroniły ich przed rozpryskiem pocisków przeciwlotniczych. Tego chyba wystarczy, żeby ocenić, jak ma różnorodne zastosowanie i jak niezastąpiony jest perlon czyli furon.

W Niemczech furon produkowały zakłady Phrix. W Jeleniej Górze mieściło się centrum badawcze tych zakładów, które zatrudniało ponad 150 inżynierów chemików i doktorów chemików. Cyfra ta daje nam pojęcie o jego rozmiarach, gdyż żadna z polskich politechnik nie dysponowała nawet połową tego personelu naukowego. W tych też zakładach perlon i furon były coraz to bardziej udoskonalane. Niestety, tajemnica produkcji surowca, z którego później jest wytwarzany furon, nie dostał się w nasze ręce.

Od czegoż jest jednak mocne postanowienie dokonania dzieła i inwencji? Przed półtora miesiącem przyjechała na Śląsk ekipa

naszych uczonych, składająca się z 4-ech inżynierów i 7 laborantów, aby wydrzeć przyrodzie tajemnicę furonu. Po przeprowadzeniu wywiadu na miejscu i po dokładnych analizach włókna, ekipa polskich uczonych, działając jak detektywi w sensacyjnej powieści, wykryła, że furon wyrabiany jest z węgla. (Naturalnie nie z tej czarnej skamienieliny — która wędruje do pieca).

Surowiec do produkcji furonu, tzw. kaprolaktam wytwarzany jest z fenolu — jednego z produktów ubocznych powstających przy procesie koksowania.

W ten sposób został odkryty prasurulec furonu.

Jak dalej z tym było, „zazdrośni” uczeni nie chcieli powiedzieć, oświadczyli nam tylko, że po miesiącu pracy, trwającej dni i noce, doszli do rezultatu i że zrozumielią dumą podprowadzili nas do maszyny wysokości 2 pięter. Do maszyny tej z góry wrzucano odpowiednio spreparowany fenol, czyli kaprolaktam, z dołu zaś wycieka srebrzysta nitka gotowego furonu. Maszyną tą jest zdolna produkować „aż 1 kg” przędzy dziennie. Nie należy się przy tym uśmiechać, że to tylko takie „aż”. Rzeczą zasadniczą jest, że polscy uczeni potrafili znaleźć skład chemiczny kaprolaktamu i własnymi siłami, dostownie, własnymi rękami wybudować maszynę, która jest w stanie w sposób technicznie dobry, a równocześnie rentowny produkować furon. Duszą tej ekipy był dr. Boryniec. Zarówno jego dziełem, jak i wszystkich uczonych i laborantów jest ten nowy tryumf polskiej nauki.

Teraz pozostaje tylko kwestia zdobycia maszyny oraz uruchomienia fabrykacji, a będziemy mieli w kraju furon. Fundusze na to już są. Fabryka w Gorzowie czeka na maszynę, które zostały zamówione i, jak nas zapewniali, w ciągu najbliższych miesięcy, może tygodni, powinny nadejść. Przewidywana jest wydajność produkcji furonu w pierwszym okresie około 2 tysiące kilogramów dziennie. Jaka to jest masa, wystarczy powiedzieć, że jedna para pończoch z furonu lub perlonu waży około 30 gramów, podczas gdy najcieńsze pończochy z naturalnego jedwabiu, ustępująco znacznie „perlonom” wartością użytkową, ważą blisko czterokrotnie więcej.

Cieszcie się więc, przemysłowcy, że uzyskacie najspanialszy surowiec włókienniczy, a wy, piękne panie, że będziecie miały nowe ozdoby. (wnw)

## Jajko wielkanocne w fabryce „Barcińskiego”

Dzieci robotników firmy „Barcińskiego” odczuły w praktyce co to znaczy, że fabryki nie należą już do kapitalistów. Wśród nawalu pracy przedmawowej nie zapomnieli kierownictwo fabryki wraz z Radą Zakładową o swoich milusińskich, o dzieciach do lat siedmiu.

Inicjatorami i duszą całej uroczystości byli: dyrektor ob. Kralikowski, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Józefczyk oraz kierownik ob. Leszewski.

Praktyczną stroną przygotowań zajęły się oczywiście kobiety. Ob. Kralikowska, ob. Józefczykowa, ob. Paichel, tow. Szednicka, tow. Breziak i tow. Wróblówna.

W pięknie udekorowanej świetlicy oczarowa-

wane dzieciaki z szeroko otwartymi oczyma oglądały pięknego zajaca i ogromne jajo — dekorację stołu, obok którego leżały również tajemnicze paczki.

Z niecierpliwością oczekiwali dzieci na te tajemnicze paczuski, które wręczono im po kolei. 240 dzieci robotniczych z fabryki Barcińskiego święciło w tym roku Wielkanoc. Paczki pakowane troskliwą ręką organizatorów zawierały wcale okazałą babkę, cukierki, herbatniki i czekoladowe jajeczka.

Dary i cała uroczystość jak również serdeczne przemówienia dyrektora ob. Kralikowskiego i tow. Józefczyka na długo pozostaną w pamięci młodych uczestników jako miłe wspomnienie.

## Porady prawne

Ob. Karol Lidzki:

W myśl art. 38 Umowy o pracę pracowników umysłowych — w razie rozwiązania umowy z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, pracownik ma prawo tak długo zajmować mieszkanie służbowe, jak długo przysługiwałoby mu to mieszkanie, gdyby umowa została rozwiązana prawidłowo.

Jeżeli umowa była zawarta na czas nieokreślony, a rozwiązanie jej nastąpiło w warunkach powyższej wymienionych — pracownikowi umysłowemu w myśl art. 39 teje ustawy

należy się pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie lub wydalenie nastąpiło i za następne trzy miesiące, o ile z umowy nie wynika dla pracownika dalej idące uprawnienia.

Jeżeli umowa była zawarta na czas określony, wówczas w wypadkach powyższych należy się pracownikowi wynagrodzenie za cały czas aż do wygaśnięcia umowy.

Zwrócić uwagę wszystkich należy, że rozszczenia pracownika o należną zapłatę przedawniają się w terminie sześć-miesięcznym.

## SWIĘCONKA SIĘ ZEPSUŁA

— Gienia! — wrzasną do żony o Franciszek Ciomпка. — Nie wytrzymam! Znowu idą goście. Rodzinka!..

— Wiedziałam, że tak będzie! Ten Ignac zawsze jakby wódek rozwiązał. Pamiętasz ile gości sprowadził w Boże Narodzenie? Tak jak ktoś ma ciężką rękę, Ignac ma ciężką nogę..

— Przedziej wkładaj kapelusz, wychodzimy — gorączkował się ob. Ciomпка

Gości, całą czerebę zdążająca do nich spotkali przy drzwiach wyjściowych; ob. Giena czarowała wiosennym kapeluszem i nóżkami na wysokich obcasach.

— Ach, kogo ja widzę! Mili goście! — wykrzyknęła uradowanym głosem. A my właśnie wychodzimy.. do Cabałów Jesteśmy zaproszeni na obiad..

— No, to nie będziemy przeszkadzać!.. — powiedziała kuzynka Peta, sznurując ze złości ukarninowane usteczka.

— Bardzo nam przykro!.. — odpowiedziała ob. Gienia. — Ale faktycznie.. Prosimy na jutro.

— Taak!.. — baranym głosem zabęczał sza-

nowny małżonek. — Prosimy na jutro, bo faktycznie.. jesteśmy zaproszeni do Cabałów..

— My też jesteśmy zaproszeni do Cabałów.. — powiedziała ciotka Paulina, ze złością mrucząc swe nieprzyjemne oczka, pływające w tłuszczu, jak oka w rosole.

Cała gromadka zesła na ciemnych schodach na ulicę, zalaną wiosennym słońcem. Rozstali się przed bramą; Ciompkowie poszli w jedną stronę, goście — w drugą. Wyglądali jak zgraja psów, którym sprzed nosa strunęło słodko bażantów.

— Niech idą! — szczerząc swe rzadkie zęby ze złością powiedziała ciotka Paulina — Zobaczą Cabałów jak swoje ucho..

— Ale żeśmy ich wykiwali!.. — powiedziała ob. Gienia, biorąc męża pod ramię i kręcąc zadkiem z wielkim zadowoleniem.

Cabałów spotkali przed iryzwami; wychodzili do Paździorków, którzy w całej rodzinie słyneli z gościnności.

— Zostaliśmy zaproszeni do nich na obiad.. — powiedziała Marysia Cabałowa, unikając wzroku Ciompków.

— Faktycznie.. zostaliśmy zaproszeni na obiad — powiedział Józef Cabał, podkreślając kłesatorem nasmarowane wazy. — Ale prosimy was na jutro..

— My również zostaliśmy zaproszeni do nich, tylko po drodze wstąpiłszy do was.. — powiedziała ob. Gienia, słicznie zarumieniona w wiosennym słońcu.

— Taak?.. — baranym głosem zabęczał Józef Cabał. — Bardzo nam przyjemnie, tylko mieliśmy zajść do Wyrzewalków.. oni również..

— No, nie szkodzi! Spakujemy się u Paździorków.. Jeszcze zaidziemy do Izaków.. oni również..

Rozstali się przed domem; Ciompkowie poszli w jedną stronę, Cabałowie — w drugą. Słońce przygrzewała coraz mocniej; wróble trzepotały się i doryły się na wszystkich gałkach krzaków, na dachach i rynnach; przebudzone z zimowego snu cytrynowe i białe motyle migotały w ciepłym powietrzu; w parkach i ogrodach na święto umieszczonych gniazdkach darty się gawrony.. Ludzie odświeżenie wystrojeni, boci i objędzeni chodzili po ulicach, ciągnąc za ręce swe nociechy, drące się jak male gawroniata..

Ciompkowie odwiedzili jeszcze z pół tuzina krewnych i drugie tyle znajomych —

wszędzie to samo, wszyscy wybierali się na proszony obiad. Dopiero dobrze po południu zaszli do Paździorków. Tu już rodzinka była w komplecie. Szwagier Ignac pomagał panu domu odkorkowywać butelki i ustawić je na stole. Kuzynki pomagały gospodyni przy ustawianiu na stole obfitej potrawy i świętecznych smakolików. Wszyscy mieli twarze rozpromienione radością i nadzieją na wspaniałą ucztę.

— A, a, a! Kochani Ciompkowie! — pan domu szeroko otworzył romiona. — Przychodźcie w samą porę. Już są wszyscy, tylko was brakowało. Rozgoście się, kochani zaraz siadamy do stołu. Ziemi i wypijemy co Bóg dał. — Mówił zacierał ręce i ciesząc się jak male dziecko.

Gości było tak dużo, że trzeba było zestawić wszystkie stoły i stoliki, aby się wszyscy pomieścili. Wreszcie zasiedli do stołu. W mieszkaniu było gorąco, pachniało miesivem i ciastkami. Wszystkie panie wyglądały uroczono, panowie byli serdeczni, wylewni i uprzejmi. W otwartych oknach stała wiosna; przechodząc przez wszystkie podwórka rozchyliła paczki mizernych drzew i krzewów; wróble klóczyły się zawzięcie i czubiły przy kłazkach (d. e. u.)



— A gdzie tam! — odpowiedział syn z przyzwo-  
 — A gdzieś taki błąd i skrzywiony!  
 Młody człowiek miał w rzeczy samej minę niewesołą.  
 Spostrzeżenie oczu lekko dziwnie wyszło i przychyliło się smutkiem  
 Chodził z kąt nerwowo paląc papierosa.  
 — Każde ja łamię podać barcz, to ty mi zaraz nabierzysz re-  
 zonu. Bez barczu, mówię ci, człowiek zawsze kiepsko się czuje.  
 — Ja nie będę mógł jeść, a zresztą... mało mam czasu.  
 — Mało masz czasu?  
 — Tak — powiedział doktor Piotr szorstko. — Ja... widzi ojciec...  
 ja muszę iść. Trudna rada... muszę iść dla objęcia tego miejsca  
 w Hull.  
 Pan Dominik nie nie rzekł. Nie zdejmując futra, ani czapki, usiadł  
 przy stołku i zwiścił głowę. Nie zważał na to, co syn robi — nie  
 nie widział. Czui tylko, że mu duszno, ciasno we własnych piersiach.  
 Radby był wyjść na świeże powietrze, ochłoniąc i zebrać myśli, ale  
 nie mógł jakos dźwignąć się z miejsca. Młody człowiek porządkował  
 papierki i książki rachunkowe, rozrzucone na stole. Wziął w rękę nie-  
 wielki, stary, zatluszczony notes, obwiązany brudną taśmą, i prze-  
 wracał w nim kartkę za kartką.  
 — Proszę ojca — rzekł z zalem i smutkiem w głosie — w tym  
 notesie wyczytałem, że cięży na mnie dług, który muszę zapłacić bez  
 zwłoki.  
 — Daj ty mi spokój, daj mi spokój! — odpowiedział stary Cedzyna  
 na, operując głowę na ręce.  
 — Zanim wyjadę, muszę ojcowi wytłumaczyć, dlaczego powzięłem  
 decyzję wyjazdu.  
 — Co ty wytłumaczysz, ślupasie, co? — porwał się starzec.  
 — Jedź, jeśli taka twoja wola. Tylko mi tuż, przez list, nie każ po-  
 dziwiać twojej mądrości!  
 — Chce pomówić szczerze i otwarcie o interesie domoszego, dla  
 mnie znaczenia. Przed czterema laty przysłał mi takto ratalni dwieście  
 rubli. W roku następnym dwieście rubli. Potem dwieście pięćdziesiąt  
 rubli, i zeszłego roku znowu dwieście. Razem osiemset pięćdziesiąt.  
 Pensa, jaka ojciec pobiera, wynosi trzysta rubli na rok. Skądże?  
 — Synku kochany... nie chciaj mnie aby robić złodziejem. Jeżeli  
 uważnie przetrzasz rachunki, to musisz dostrzec, że nie przywłasz-  
 czylem sobie ani kopiecki Bijałkowski. Wszystkie jest w wyka-  
 zach. Ze nie sprzedawałem potajemnie ani wapna, ani cegły, możesz  
 także przekonać się z rachunków. Daję ci zresztą słowo honoru, nie  
 mam na sumieniu ani jednej kopiecki Bijałkowski. Tak mi Boże  
 dopomóż!  
 — Tak, to zupełna prawda.  
 — Skoro występujesz w roli oskarżyciela, to powinieneś znać się  
 trochę na interesach. Cały sekret polega na tym, że Bijałkowski dał

żywo i w miarę zwiększania się ciemności coraz wyraźniej błyskały  
 latarnie na linii drogi żelaznej, niby duchy dobroczynne, dające znać  
 o wielkim niebezpieczeństwie. Gdy pan Cedzyna był na połowie dro-  
 gi, ujrzał z daleka sylwetkę człowieka idącego od stacji. Odetchnął  
 głęboko w nadziei, że doktor Piotr wraca. Wkrótce zrównał się z tym  
 człowiekiem: był to strycharz z cegielni, młody i wesoly parobczak.  
 — Ty gdzieś chodził? — zapytał go rzadca ponuro.  
 — Na stację.  
 — Po co?  
 — Zaniósłem zawiniątko za młodym panem...  
 — Za jakim młodym panem?  
 — Ady za panem Piotrem.  
 — Pojechał? — zapytał starzec obojętnie.  
 — Pojechał, proszę łaski pana.  
 — Widziałeś?  
 — A no i nie widziałbym. Jeszczem mu toból zaniósł do ma-  
 szyny.  
 — Mówił co do ciebie?  
 — E... mówić to ta nie mówił dużo.  
 — Wracaj do domu!

Chłopak oddalił się szybko brzegiem drogi. Potem przeskoczył  
 przez rów i poszedł ku górze na przełaj przez pole.  
 Pan Dominik patrzył za nim ciągle, wtedy nawet, kiedy tamten  
 skrył się w ciężkim cieniu góry. Twarz starca skuliła się i zmalala,  
 nos się wygiął i wyciągnął ku brodzie, oczy nakryły dolnymi powie-  
 kami. Stał na miejscu i sięgał co chwila ręką, jakby z zamiarem  
 przywołania strycharza. Następnie poszedł wolno, nie mając żadnego  
 już zamiaru, ani wiadomości o kierunku, w jakim postępuje. Schylił  
 się ku ziemi i przy świetle ostatniego brzaska zorzy wieczornej roz-  
 poznawał głębokie ślady stóp syna, wyciśnięte w miękkim śniegu, któ-  
 re teraz mróz miłosierny utrwał dla niego na tej okrutnej drodze.  
 Nad każdym z tych śladów zatrzymywał się, macał go łaską... Nad  
 każdym z piersi jego wydzierał się cichy, nieprzerwany jęk, podobny  
 do żalnego skomlenia wiatru nad mogiłami cmentarza.

— Co to? Ciebie, widzę, głowa boli — zakrzyknął pan Dominik.  
 — Skoro wiesz, że drzwiami pokój stał doktor Piotr.  
 — Pan Cedzyna wylazł ze sanki i wszedł do sieni, z hulasem otrze-  
 konie wbięły na podwórze i zatrzymały się przed kankiem dworu.  
 — Fortnie na sardynki?  
 — Inżyniera, wyrecz starego oca. Za darmo ci będę zwoził tytoń i tracił  
 ten, pododawał cyferki, napisz ładnym charakterem wykazy dla pana  
 Ach, postędzno wacpan, mości chemiku, nad prowentowym kalku-  
 po chatach (pewno dzwuchały niemiecckego jezzy...) i baki zbiac.  
 — Ciekawa historia — myśli pan Dominik — czy Piotr zrobił  
 i przepisał rachunki? Myślał huncwor, że mu dam lazie całym dnam  
 jeden lasek, tylko maly wawozik za Zambociem...  
 — Chaj, chaj... Nuże szkapy! bierzcie się w kupę! Jeszcze tylko  
 dym! Chaj, chaj... Nuże szkapy! bierzcie się w kupę! Jeszcze tylko  
 jedzie chłopskim waszajem... W domu czeka pan doktor Piotr Ce-  
 przez puste pola nie sprawiała mu takiej przyjemności jak dziś, kiedy  
 czy tam teraz jest korze! — kłó to wie? Nigdy przecie jada saniami  
 było o pół-ni. Łonie parkaty, chłopy i Zydy stały bez czapek... Pi...  
 wiedzieli podbita... Boże drogi! — ziemia drżała, janczary słychac  
 z firmamem w zlotawej liberii, otulał się niegdys kierezyja, szogim niedz-  
 śiał sobie... Jedził niedys czwórka walców i wspamiałymi saniami,  
 szopni, nuszwał kaszkiet na oczy, i cniac niekosztowne cykaro „my-  
 czaly się w wyboje i zakoki. Stary jeconosc otulał się zrudziatymi  
 decerety do gruntu i sunęły po gruzdzie, jak po marłowicy, albo zata-  
 Chude chłopskie szkapia brnęły w rozstajnym śniegu; bosa sanice  
 wego miasteczka wyrwała furmanka.

O koczynie pierwszej z podłucha pan Dominik powracał z powiatu-  
 i wie odlegle.  
 — Nie, nie pojadę do żadnej Anglii — myślał pan Piotr. — Nie nas  
 brać na kawał! Odeśle bełtrowi trzysta franków... przecie zarobię,  
 choćbym miał gnoj wyrzucać...  
 — Po npiwicie kilku dni i noczy, starczyście mroźnych nastala odwilz.  
 Znikła cucha przetrzysłość przestrzemi; opady dekkame pyłki mrozu,  
 kofzając się nad twarzymi jak kamien pokladami śniegu; zginał szron,  
 różowy w promieniach słońca, co stroił suche szkielety topól, cienkie  
 prety porzeczki i obmarłe badyle, wystające spod śniegu. Od rana  
 szarobitej pary, przytaczając sobą dym, młajacy się po dachach. Na  
 kapaty z dachów wiełkie, brudne kropki; w powietrzu zawisły białawy  
 krachach widnokreku nwałyły się mgły nieprzejrzane na podobienstwo  
 niemiernych cieżarów, co zdołaly wnieść w ziemie i wżgtrza, i lasy,  
 i wie odlegle.  
 — Nie, nie pojadę do żadnej Anglii — myślał pan Piotr. — Nie nas  
 brać na kawał! Odeśle bełtrowi trzysta franków... przecie zarobię,  
 choćbym miał gnoj wyrzucać...  
 — Po npiwicie kilku dni i noczy, starczyście mroźnych nastala odwilz.  
 Znikła cucha przetrzysłość przestrzemi; opady dekkame pyłki mrozu,  
 kofzając się nad twarzymi jak kamien pokladami śniegu; zginał szron,  
 różowy w promieniach słońca, co stroił suche szkielety topól, cienkie  
 prety porzeczki i obmarłe badyle, wystające spod śniegu. Od rana  
 szarobitej pary, przytaczając sobą dym, młajacy się po dachach. Na  
 kapaty z dachów wiełkie, brudne kropki; w powietrzu zawisły białawy  
 krachach widnokreku nwałyły się mgły nieprzejrzane na podobienstwo  
 niemiernych cieżarów, co zdołaly wnieść w ziemie i wżgtrza, i lasy,  
 i wie odlegle.

Na pół rozebrany usiadł na łóżku i tępy, bezsilnym wzrokiem  
 patrzył w kąt pokoju. Niedoslyszalnie dla samego siebie, zaledwie ru-  
 chem warg — wymówił:

— Żeby to już raz, do cholery... umrzeć...  
 Rozległo się stukanie w szybę, jakim jeden z robotników, pełniący  
 obowiązek stróża, dawał znać nadzorczy, że idzie z nareczem drew palić  
 w piecu. Pan Dominik nie poruszył się. Dzięki wstret i bezmyślna nie-  
 nawiść zaciskały jego pięści. Wszystka jego inteligencja osiadła na je-  
 dnej trzeźwej myśli:  
 — Żeby to już raz...  
 Stukanie w szybę powtórzyło się i nieznany głos zawołał:  
 — Czy pan Dominik Cedzyna jest w domu?  
 Stary zerwał się na równe nogi. Wszystko jedno, kto to stuka —  
 byłoby ktoś obcy, jakiś człowiek nieznany, byleby nie ten parobek w  
 cuchnącym kożuchu.  
 — Panie Cedzyna! — zawołał ktoś zza okna.

Wszystka krew spłynęła nagle do serca starowiny. Pośpiesznie  
 wciągnął długie buty, zarzucił na ramiona lisiurę i, pobiegłszy na pal-  
 cach do okna, zaczął chuchać na szybę i wycierać w szronie okrągły  
 otwór. Naraz przerwał tę czynność i raptownie odwrócił się do ściany.  
 Zgiął się w pałak, oczy mu zasły bielmem, twarz skurczyła się bole-  
 śnie, ręce zaciśnęły spazmatycznie — i mówił, nie wiedząc do kogo,  
 cichym, równym głosem:

— Jeżeli tam za oknem jest Piotruś, to ja oddam... ty wiesz, że  
 ja nie skłamię... ja ci oddam... Raz jeszcze mocno, mocno ścisnął  
 obie ręce i spokojnie poszedł ku drzwiom. Odrzucił haczyk i wyszedł  
 do sieni, szeroko otworzył drzwi na ganek i stanął w progu. Na ścieżce  
 stał młody człowiek w krótkim palto, z walizką podróżną w ręku.  
 W niebieskim mroku przedświt stary nie mógł rozpoznać rysów jego  
 twarzy, ale tamten posunął się o krok naprzód i wymówił picho, z nie-  
 wypowiedzianą słodyczą:

— To ojciec.  
 Stary Cedzyna, głucho szlochając, wyciągnął ramiona i ogarnął  
 przychodnia długą, czułą i nienasyconą piśszczotą ojcowską.  
 Potem zaczął go forsownie ciągnąć do pokoju, bełkocząc pojedyn-  
 cze sylaby wyrazów urwanych i półkniętych razem ze łzami. Wydarł  
 mu z rąk walizkę, rozpiął palto, wystawił ze szafy na stół wszystkie  
 butelki z octem, z naftą, z terpentyną i górzalką. Szukał kieliszka  
 w stosie rzemieni i żelastwa, leżącym w kącie izby, i ciągle dygocącymi  
 usty mruczał:

— Pisał... do Anglii... do miasta...  
 Doktor Piotr wodził za starcem zażawionymi oczyma i nie mógł  
 przysięść do słowa. Nareszcie pan Dominik oprzytomniał.  
 — Zziabłeś... co? — zapytał, nakrywając oczy dłonią, jakby pa-  
 trzał na słońce.







Kina

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr 67)  
 „GRZESZNICY BEZ WINY“  
 „TECZA“ (ul. Piotrkowska 108)  
 „POD GOŁYM NIEBEM“  
 „WISŁA“ (Przejazd 1)  
 „FORTANCERKI“  
 „BAŁTYK“ (Narutowicza 20)  
 „SKŁAMAŁAM“  
 „GDYNIA“ (Przejazd 2)  
 „BLAGIER“  
 „STYLOWY“ (Kilińskiego 123)  
 „DWAJ ŻOŁNIERZE“  
 „WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)  
 „DZIECI KAPITANA GRANTA“  
 „HEL“ (Legionów 2)  
 „BIAGIER“  
 „ROBOTNIK“ (ul. Kilińskiego 178)  
 „TRZECH PRZYJACIÓŁ“  
 „PRZEDWIOSNIE“ (Zeromskiego 74-76)  
 „ZŁOTA MASKA“  
 „TATRY“ (Sienkiewicza 40)  
 „ZŁOTA MASKA“  
 „REKORD“ (ul. Rzgowska 2)  
 „PIFARZ WARSZAWY“  
 „BAJKA“ (Franciszkańska 31)  
 „MANEVRY MIOSNE“  
 „WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)  
 „ZNACHOR“  
 „ROMA“ (Rzgowska 84)  
 „ZNACHOR“  
 „ZACHETA“ (ul. Zgierska 26)  
 „CZTERY SERCA“  
 „MUZA“ (Ruda Pabianicka)  
 „JADZIA“  
 „ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna))  
 „FORTANCERKI“  
 KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — „KOT W BUTACH“  
 „SWIT“ (Bałucki Rynek 5) — „OSTATNIE OSTRZEŻENIE“  
 „OŚWIATOWY“ codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszędzie miejscem po 5 i 10 zł.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W.P.  
 Codziennie o godz. 19 min. 15 arcydzieło Fredry „Zemsta“ z udziałem Jerzego Leszczyńskiego, Józefa Węgrzyna i Władysława Grabowskiego.  
 TEATR POWSZECHNY TUR  
 Ostatnie dni do niedzieli włącznie „Marjusz“ w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza.  
 SZELMOSTWA SKAPENA W TEATRZE POWSZECHNYM TUR  
 Teatr Powszechny Tur występuje w przyszłym tygodniu z premierą komedii Moliere'a w przekładzie Tadeusza Boy-Żeleńskiego „Szelmostwa Skapena“. Reżyseruje Józef Wyszomirski, dekoracje i kostiumy Ottona Axera. Ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego. Rola Skapena grać będzie Jacek Woźniak.

TEATR „SYRENA“ TRAUGUTTA I  
 Dzisiaj i jutro z powodu próby generalnej Teatr „SYRENA“ nieczynny.  
 Od soboty dnia 27 b. m. Wiosenne Rewiewendium.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII  
 W programie piątkowego koncertu symfonicznego usłyszymy pod batutą Dyr. Zdzisława Górczyńskiego, Czwarta Symfonia Glazunowa oraz preludia Liszta. Najznakomitszy pianista polski Stanisław Szpilowski odegra koncert fortepianowy Tadeusza Szelińskiego, jednego z czołowych polskich kompozytorów współczesnych. — Będziemy świadkami pierwszego wykonania tego dzieła w Polsce. Koncert piątkowy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta. Biletów sprzedaje kasa kina „Bałtyk“ Narutowicza 20.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (Daszyńskiego 34)  
 Codziennie o godzinie 19.15 sztuka Jarosława Iwaszkiewicza „STARA CEGIELNIA“. Udział biorą Hanna Bielicka, Ianina, Draczeńska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Zukowski. Kasa czynna od godziny 15, w niedzielę i święta od godziny 10.00.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“  
 Dzisiaj o godzinie 19.00 w dalszym ciągu doskonalą komedia muzyczna „Król Włoczeków“. Udział bierze cały zespół artystyczny chóru balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety — zeńże do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17.00 w kasie teatru.

Ulice muszą być polewane

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina, iż w związku z nastaniem okresu wiosennego ulice muszą być polewane wodą. Po raz pierwszy pomiędzy godziną 6 — 7 muszą być polewane jezdnie jak i chodniki, po raz drugi tylko jezdnie pomiędzy godziną 11 — 12 i po raz trzeci również tylko jezdnie, pomiędzy godziną 17 — 18.00.  
 W dni upalne jezdnie muszą być częściej polewane wodą. Polewanie jezdni i chodników po raz pierwszy musi się odbywać w godzinach wczesnych, t. j. między godziną 6 a 7 kiedy ruch uliczny jest jeszcze mały. Niestosujący się do tego zarządzenia będą pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE

(Park Sienkiewicza)  
 otwarte jest dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.00.

MIEJSKA GALERIA SZTUK PLASTYCZNYCH

(Park Sienkiewicza)  
 wystawa „Warszawa w ruinach“ w obrazach i graficznych J. Bułhaka — otwarta dla zwiedzających w dni powszednie od 15 do 19 w niedzielę i święta od godz. 10 do 13.00.

MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE

w Łodzi Plac Wolności 14 jest otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17, w niedzielę i święta od 10 do 13.

ZOO

Ogród Zoologiczny (Zdrowie) dojazd tramwajem nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

**Pomocnika buchaltera**  
 poszukuje pożyczoszarzania. Łódź, Matejki 9, tel. 182-43.

PRZETARG

Spółka Akcyjna Welnianei i Bawelnianej Manufaktury, Adolf Darbe w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 128. Pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na gruntowny remont samochodu ciężarowego 3-tonnowego, jak wstawienie nowego motora, chłodnicy itp.  
 Blizszych danych udziela się na miejscu. Pisemne oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze w/w firmy, przy ul. Wólczańskiej 128.  
 Otwarcie kopert nastąpi w dniu 4 maja 1946 r. o godzinie 10.00 rano. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru referenta, względnie unieważnienia przetargu, jeżeli ten nie da wyniku.

**Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego**  
 w Katowicach, ul. Lompy 14 - Wydział Szkolenia Hutniczego  
 zaangażuje od zaraz instruktorów do projektowania ogólnych urządzeń hutniczych, warsztatowych, konstrukcji stalowych i maszynowych. Zaangażowani zostaną zarówno inżynierowie jak i technicy. Zgłoszenia osobiste lub pisemne do dnia 30 kwietnia 1946 roku.  
 Warunki pracy dobre.

Z ŁODZI DO WSZYSTKICH MIAST WIELKOPOLSKI stałe transporty samochodowe i kolejowe załatwia sprawnie  
**„LLOYD WIELKOPOLSKI“** Telefon 184-84  
 Przedsiębiorstwo Ekspedycyjno-Transportowe Sp. z o. o.  
 Łódź, ul. Dr. Kopcińskiego 33 (Zagajnikowa)  
 P.S. Zawiadamiamy naszych P.T. Klientów, że zmieniliśmy telefon z Nr 160-16 na nowy numer **184-84**

**Już wkrótce**  
 w pałacu przy ul. Piotrkowskiej 262 nastąpi otwarcie dla pracujących  
**KLUBU**  
 W programie: wieczory literackie, muzyczne, recitale śpiewacze. Tani bufet. — W ciepłe dni kawiarnia na tarasie, w ogrodzie.

Potrzebna wykwalifikowana  
**MASZYNISTA**  
 od zaraz. Dobre wynagrodzenie. Wiadomość: w redakcji „Głosu Robotniczego“.

**PLOMBY OLOWIANE, PLOMBOWNICE**  
 ponownie i kompozycje (metal łożyskowy) dostarcza wytwórnia „OLÓW-ŁÓDŹ“  
 Łódź, Plac Wolności 10, tel. 155-04, żądajcie oferty.

SKRADZIONO dnia 12 kwietnia w tranwaju Nr. 3 z torebki: portfel z pieniędzmi i dokumentami, palcówkę niemiecką i metrykę urodzenia. Walentyna Mianowska, Łódź, Przędzalniana 95.

Centra Państwowego Przedsiębiorstwa Raktorów i Maszyn Rolniczych w Łodzi zatrudni od zaraz kilku księgowych biulistów i zaawansowanych księgowych oraz inspektów finansowo-gospodarczych ze znajomością księgowości.  
 Oferty z wiaroobrocznie napisanym życiorysem przysłać wprost do Biura Ogłoszeń i Reklamy P.P.P. w Łodzi, Piotrkowska 133.

**CENTRALA PAŃSTWOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA RAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH W ŁODZI**  
 zatrudni od zaraz kilku księgowych biulistów i zaawansowanych księgowych oraz inspektów finansowo-gospodarczych ze znajomością księgowości.  
 Oferty z wiaroobrocznie napisanym życiorysem przysłać wprost do Biura Ogłoszeń i Reklamy P.P.P. w Łodzi, Piotrkowska 133.

Lekarze

Dr. med. LENCZEWSKI. Choroby kobiece i akuszeria. Obecnie ordynuje ul. Sienkiewicza 51, godz. 3-7, tel. 181-47.  
 DR. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala „Kochanówka“, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 16.  
 Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje 8-10 3-6 Al 1-go Maja 3.  
 Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ulica Zawadzka 17, tel. 144-45.

Kupno i sprzedaż

IGŁY pończosnicze - dziewiarskie, części zapasowe, formy elektryczne skarpetowe - pończosnicze, szafy, biurko, stoły, krzesła, natychmiast prywatnie kupimy. Helm, Śródmiejska 22.  
 KUPIJEMY złom srebra (używane przedmioty, monety) płacimy najlepiej. Laboratorium „Pl. Wolności 2, m. 2 - godz. 8-15.“  
 MANEKINY: krawieckie, damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia manekinów.  
 TRZY aparaty telefoniczne kupię, Kilińskiego 148 — sklep galanteryjny od 15 do 18.  
 ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania z powodu wyjazdu, Łódź, Rzgowska 208.  
 KOŃ roboczy do sprzedania zaraz Łódź, ul. Gdańska 184, tel. 145 - 82.

OGŁOSZENIA DROBNE

**Zaofiarowanie pracy**  
 POWAŻNA spółka importowo-eksportowa poszukuje od zaraz pomocników buchalterów. Wyczerpujące oferty z załączeniem odpisów świadectw składać do administracji piśma sub „Spółka“.  
 BUCHALTERKA (także zaangażowana siła pomocnicza) potrzebna niezwłocznie. Wynagrodzenie dobre. Oferty z życiorysami sub „Buchalterka“  
 POTRZEBNA samodzielna krawcowa, Sienkiewicza 37-11.  
 GOSPODINI uczciwa potrzebna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Warunki dobre Piotrkowska 6, Drogeria.  
 ENERGIJNA GOSPODINI, samodzielna stanowisko u kupca poszukiwana. Oferty pod „Energična“  
 PRACOWNICA do nowa z gotowaniem potrzebna Mielczarskiego 4 m. 9.  
**Poszukiwani pracy**  
 PIELEGNIARKA przyjmie posadę do noworodka. Oferty do adm. „Głosu Robotniczego“ „W.M.“  
**Lokale**  
 ZAMIA 4 pokoje z wygodami na 2 pokoje z wygodami i gazem. Wiadomość Gdańska 31-a m. 9.

ZGUBIONO odcinki z kart wyrównawczych na 19 paczek UN.R.R-y z firmy Freigang Karol Piotrkowska 131  
 SKRADZIONO dowód P.K.P. na nazwisko Barańskiej Marianny Władysława Giertrudów gm. Gosławice pow. Radomsko.  
 SKRADZIONO palcówkę, akt ślubny i metrykę urodzenia Kapturowskiej Marii, oraz metrykę urodzenia Czesława Nowo-Zarzewska nr. 2.  
 ZGUBIONO palcówkę, legitymację tramwajową i przepustkę fabryczną Stasiak Marii Skrzywiana 20.  
 SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości Salajczyk Marii Tomaszów Mazow. Dworcowa 7.  
 ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce nieparzyste Haf Marii, Piotrkowska 278.  
 ZGUBIONO dowód P.K.P. na nazwisko Michałak Józefa, Kołuszki, Nowy Felicjanów 43.  
 ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce parzyste Rudnickiej Danelli Mostowa 23  
 SKRADZIONO palcówkę, legitymację Zw. Zaw., legitymację P.P.R. i zaświadczenie byłych więźniów politycznych, Rudnickiej Heleny, Żelów, ul. Kościuszki 89.  
 ZNALEZŁEM zagubioną teczkę z dokumentami i główką w d. 24.4 o godz. 3.30 w tramwaju Nr. 13 na odcinku od Kilińskiego do Tramwajowej proszę o zwrot dokumentów, które tylko dla mnie mają wartość. K. Kneblewski ul. Narutowicza 11 sklep waliz.  
 SKRADZIONO niemiecką kartę pracy i inne dokumenty, Włoczek Stanisław.  
 UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację tramwajową na m-ce parzyste, Orlikowskiego Józefa Południowa 30.  
 ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i kartę członkowską Związku Kupieckiego Lipińskiego Andrzeja Zawadzka 154



### Kronika Łódzka

#### UWAGA! KOMITETY DZIELNICOWE I FABRYCZNE!

W celu należytego rozwinięcia kampanii przygotowawczej Komitet obchodu święta 1-go maja wzywa Komitety Dzielnicowe i Fabryczne aby niezależnie od 4-ech wielkich zgromadzeń przedsiębiorstw, które odbędą się w sobotę, dnia 27 bm, zorganizowały we własnym zakresie fabryczne zebrania przed dniami 1-szym maja.

#### UWAGA, AGITATORZY!

W piątek, dnia 26 kwietnia, o godz. 18 odczyt tow. Dylewskiego na temat „Walka z wroga propagandą”. Obecność słuchaczy Kursu obowiązkowa.

#### ZAWIADOMIENIE

W dniu 25 kwietnia 1946 r. (czwartek), o godz. 15.30 w lokalu Dz. Śródmiejska-Prawa PPP, przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się wspólne zebranie sekretarzy kół PPR i PPS z terenu Zarządu Miejskiego. Uczestnictwo obowiązkowe.

#### ŚWIETLICE PRZED 1-SZYM MAJĄ.

W związku ze zbliżającą się uroczystością święta 1-go Maja Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR organizuje imprezy artystyczne. Kłóre będą trwałe, od 30 kwietnia do 3 maja włącznie, w tym celu zawiązał się Komitet obchodu święta 1-szo Majaowego.

W skład Prezydium Komitetu weszli między innymi przewodniczący — ławnik B. Jędrzejewski, Jan oraz przedstawiciele C. R. D. K. dyrektor Z. Nowicki i inni.

Z kierowników świetlic i delegatów Rad Zakładowych utworzono Komitet Organizacyjny. Komisje Dekoracyjna oraz Komisje Programowa i Kwalifikacyjna w składzie: 1. Prezydium Komitetu obchodu święta 1-szo Majaowego, 2. przedstawiciele Teatrów Łódzkich.

W dniach od 10.4 do 23. 4. br. odbyły się eliminacje zespołów świetlicowych i najlepsze zespoły wstąpią w imprezach, na które składają się: śpiewy solowe i chóralne, muzyka solowa i orkiestry, deklamacje, tańce, sztuki teatralne itp.

Bilety bezpłatne będą rozprowadzone na poszczególne fabryki.

#### INSTRUKTORZY!

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243 aneżuje instruktorów teatralnych, tańca oraz śpiewu chóralnego. Zawsze z podaniem kwalifikacji na piśmie przyjmuje kancelaria C.R.D.K. — TUR, Łódź ul. Piotrkowska 243, w godzinach od 8-ej do 19-tej. Tel. 112-57 i 114.40.

#### LEKCJE CHÓRU

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR, Piotrkowska 243 przyjmie zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR. Blższe informacje w sekretariacie C.R.D.K. w godz. od 8 do 19, tel. 112-57.

#### CZYTELNIA PISM W C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi, ul. Piotrkowska 243 uruchomił świetlice otwarte z czytelnia pism, książek i ery-Fredry „Zemsta” z udziałem Jerzego Leszczyń-pomocniczych. Świetlica otwarta jest w dni powszednie od godz. 16 do 20 zaś w niedziele i święta od 10 do 14.

#### UWAGA! FRYZJERZY

„Zarząd Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich podaje do wiadomości, że dnia 25. 4. r. o godz. 18.30 w Sali Domu Zw. Zaw. odbędzie się ogólne zebranie pracowników fryzjerskich. Ze względu na ważność spraw które mają być omawiane, stałownictwo wszystkich czołków obowiązkowe.

#### ODCZYT W O.T.I.

W piątek dnia 26 kwietnia br. o godz. 19-iej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 192 dr. Witold Kasperowicz wygłosi odczyt na temat: „Telewizja i radar” na który zainteresowanych prosz o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd Główny O.T.I.

#### KLUB PICKWIŁKA

Traugutta 6 (wejście przez hotel i p.). W czwartek dnia 25. 4. 46 r. o godz. 19-30 Prokurator Sawicki mówić będzie o procesie w Norymberdze.

#### Dyżury aptek:

- Rembielińskiego — Gdańska 90.
- Szymańskiego — Rokicińska 8.
- Zundelwicz — Piotrkowska 25
- Szlindembucha — Srebrzyńska 67.
- Kasperkiewicz — Limanowskiego 1.
- Lipa — Piotrkowska 193.

# MŁODZIEŻ ZWM-owa W RINGU

## Ogólnopolskie zawody bokserskie Zrywów

Nie przebrzmiały jeszcze echa bokserskich mistrzostw Polski, gdy Łódź szykuje się już do nowej imprezy pięściarskiej zakrojonej na szeroką, gdyż również ogólnopolską skalę. Impreza ta będzie mistrzostwa Polski w boksie K. S. Zrywów.

W piątek, sobotę i niedzielę w hali Włodzkiej Manufaktury będziemy gościć najlepszych pięściarzy ze wszystkich niemal naszych województw.

Zgłoszenia nadeszły już województwa rzeszowskie, białostockie, krakowskie, pomorskie, śląskie, poznańskie, warszawskie oraz łódzkie.

Wśród zgłoszonych zawodników znajduje się wielu, którzy niedawno występował na tym samym ringu podczas walk i tytuły mistrzów Polski jak np. Jóźwiak z Pabianic, Woźniakiewicz i Unton z Łodzi.

Oprócz nich podczas zbliżającej się trzydniowej batalii K. S. Zrywów ujrzymy jeszcze cały szereg innych dobrych pięściarzy

jak Zalewskiego i Ringo z Bydgoszczy, Nawę i Stasiaka ze Śląska, czterech wicemistrzów okręgu poznańskiego: Wróblewskiego, Brożka, Tulewicz, Dubicza, oraz z Łodzi oprócz Woźniakiewicza i Untona, Plute i Klodasa.

W myśl hasła „Sport musi zdobyć masę” organizatorzy imprezy ZWM Zryw Wima chcą dać możliwość oglądania mistrzostw najszerszym masom, postanowili ceny biletów znacznie obniżyć. Będą one do nabycia już w dniu dzisiejszym w przedsprzedaży w firmie Nagler Piotrkowska 97 i kosztować będą od 10 do 80 złotych.

Kierownictwo zawodów spoczywać będzie w rękach zasłużonego działacza sportu pięściarskiego w Łodzi, prezesa Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego ob. Stępienia, organizację zaś przeprowadza ZWM Zryw — Wima. Początek zawodów w piątek i sobotę o godz. 19, w niedzielę zaś finały odbędą się przed południem o godz. 11.

Na ręce organizatorów wpłynął już cały szereg cennych nagród.

Puchar dla najlepszego zawodnika mistrzostw ofiarował plk. Moczar, puchar przechodni dla najlepszej drużyny ofiarowali organizatorzy ZWM Zryw—Wima.

Ponadto Zarząd Wojewódzki ZWM ofiarował dwa kupony welniane na ubranie, Centrala Fajansów i Szklę serwis porcelanowy, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego puchar i kupon na ubranie.

### Fuzja Wimy ze Zrywem!

Od dłuższego już czasu trwały pertraktacje pomiędzy K.S. Zryw w Łodzi a RKS Wima zmierzające do połączenia się tych dwóch klubów w jedną całość.

Obecnie, jak dowiadujemy się, pertraktacje zostały zakończone pomyślnie.

Nowy klub, którego pełna nazwa brzmi ZWM Zryw—Wima przystępuje już do pracy, której przyswiecać ma w pierwszym rzędzie zasadniczy cel naszego odradzającego się po 5 letniej niewoli sportu — zdobycie mas. W tym kierunku będą zdążyły główne wysiłki nowej placówki sportowej robotniczej Łodzi.

Ze swej strony życzymy jej jak najowocniejszej pracy.

### Szermierze Łódzcy awansują

W wyniku przeprowadzonych szermierczych mistrzostw Polski w kl. B sześcioletni Łódzian został przez Polski Związek Szermierczy przeniesiony do kl. A.

Oto ich nazwiska: Rybicki (flore), Fokt, Spiechowicz (szpada), Fokt, Drzewiecki, Kazimierzczak, Dajłowski i Spiechowicz (szabla).

## Victoria Zizkov w Pabianicach

### Czesi zwyciężają P. T. C. 5:1

Bawiąca w Święta Wielkanocne w Łodzi drużyna czeska Victoria Zizkov rozegrała wczoraj trzecie spotkanie podczas swego tournée w Pabianicach.

Przeciwnikiem czeskich zawodowców była miejscowa drużyna P. T. C. Jak było do przewidzenia zwycięstwo 5:1 (3:0) odnieśli goście.

Do przerwy zaznaczała się wyraźna przewaga Czechów nad zespołem miejscowym. Po przerwie P. T. C. grało lepiej i gra chwilami stawała się równorzędna. Inna rzecz, że Czesi nie wysilali się już zbytnio zapewniwszy sobie w pierwszej połowie przewagę trzech bramek.

Pierwszą bramkę dla Czechów strzelił w 14

minucie Zuzanek, w minutę później Slova podwyższył score na 2:0, a w 30 minucie na 3:0.

Po przerwie w 6 minucie Grabski z P. T. C. po udanym przebiegu zdobył honorową bramkę dla swych barw. W 7 minucie zszedł z boiska kontuzjowany Filip. W 23 minucie Zuzanek zdobył czwartą bramkę, a w 27 minucie strzelił do pustej bramki piątą.

W 20 minucie gry, drugiej połowie P. T. C. egzekwowało rzut karny za rękę obrońcy. Bramka nie została jednak uznana przez sędziego.

Mecz sędziował ob. Stępień. Widzów ponad 3000.

# Hitlerowskie metody zbrodniarzy z NSZ

## Katowali swoje ofiary do utraty przytomności. — Członkowie bandy okradali się wzajemnie i fałszowali podpisy „kolegów”

W drugim dniu procesu bandy „Topora” zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni: Matek Tadeusz, opowiada, jak dał Szybińskiemu 9 granatów, znalezionych w lesie, ale pozatem zapiera się udziałem w napaściach, twierdząc, że rola jego była jedynie „bierna”. Oskarżony Słonecki Marian wyjaśnia, że przechowywał u siebie granaty i dynamit, będący w posiadaniu bandy „Topora”. Oskarżony Ignacy Neske przyznaje się częściowo do uczestnictwa w bandzie. Robił tylko „normalne” interesy z członkami bandy.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania świadków, wyznaczonych na dzień wczorajszy. Świadek Wieczorek Bronisław z Gostomii (resztówki rozparcelowanego majątku) — opisuje wizytę NSZ-owskich terrorystów w tym majątku. Członkowie bandy weszli na folwark, podając się za funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. W pewnym momencie kazali wszystkim położyć się na ziemi, twarzą do podłogi. Ojcu świadka, starymu człowiekowi obwieścili, że ma natychmiast dać im dziesięć tysięcy złotych. Wieczorek począł tłumaczyć się, że takiej sumy nie posiada. Wówczas jeden z bandytów — świadek Wieczorek wskazuje na oskarżonego Lipowickiego — odezwał się: „My cię nauczymy! Wyśpiwasz zaraz gdzie są pieniądze! Powiedziawszy to, Lipowicki zaczął bić w straszliwy sposób leżącego na ziemi starca. Również Szymantak zaczął bić Wieczorka. Skatowany w straszliwy sposób starzec omal nie wyzionął ducha. Uderzenia żelaznym prętem były tak silne, że skóra pekała na ciele pod ciętami. Złoczyńcy na tym nie poprzestali i zaczęli kopać str-

ruszka ciężkimi, podkutymi gwoździami butami po głowie. Bandytów przy tej operacji było czterech. Dwóch: Lipowickiego i Szymaniaka — świadek Wieczorek rozpoznał na przewodzie sądowym bez żadnej wątpliwości.

Komendant posterunku MO w Nowym Mieście ob. Maj zeznaje, że w czerwcu ub. roku banda „Topora” jechała wozem w kierunku gminy Borowo. Z wozu rzucano ulotki o treści antypaństwowej. Tegoż dnia w lesie moglińskim osk. Jaskulski zamordował sekretarza PPR w Borowem—tow. Łojewskiego.

Świadek Piotr Dąbrowski opowiada, jak do jego domu weszli przebrani za milicjantów bandyci i zapytali „jesteście peperowcy?” Poczem przeprowadzili rewizję, zabrali co wartościowsze rzeczy, kilka tysięcy złotych gotówką i ulotnili się.

Świadek Kiljan Wacław, brat oskarżonego Kiljana Eugeniusza — stara się wybielić opinię swego brata, oświadczając, iż wie na pewno, że brat nigdy do żadnych organizacji nie należał. Następnie opowiada jak to do ich mieszkania przyszli pewnego dnia bandyci i po sterroryzowaniu mieszkańców zażądali 40 tysięcy złotych. Skonfrontowany jednak z oskarżonym „nie poznał nikogo”.

Następnie sąd przystępuje do odczytania świadectw zgonu Bolesława Łojewskiego, lat 53, sekretarza komitetu PPR w Borowem, Stanisława Opska, lat 41, zamordowanego przez bandytów w dniu 2 lipca 1945 r. oraz świadectwa zgonu Stanisława Witkowskiego, który jako przypadkowy świadek zbrodniczego napadu — został „zlikwidowany” przez bandytów, gdyż o-

bawiali się, że może „organizację” wysypać.

Przed końcem wczorajszej rozprawy sąd zarządził ekspertyzę kaligraficzną podpisów, składanych na pokwitowaniach, wydawanych przez bandytów w kilku miejscach rabunku. Wśród bandytów następuje poruszenie. „Porucznik Sopolca” (jaki sąd ustalił „powrotny alfabet”) wypiera się swego podpisu na tych „dokumentach”. Okazuje się, że to inni członkowie bandy fałszowali jego podpisy w tym tylko celu, by sobie przywłaszczyć całkowite łupy, a odpowiedzialnością obarczyć innego „kolegę”, „ubornego garbuska”. Oskarżeni spoglądali na siebie z nienawiścią. Padają wypowiedziane szczerem słowa: „Złodziej chciał wszystko dla siebie!” Hienny nawet w klatce nie zatracają swych podłych instynktów.

Na tym rozprawie wczorajsze zakończono. Dalszy ciąg procesu dzisiaj o godzinie 9 rano.

### Pocztowcy na nożyczkę P.P.O.K.

W dniu 16 kwietnia br. powstał na terenie Łodzi Obywatelski Komitet Prac. Poczt i Telekomunikacji Subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, który w zrozumieniu doniosłego znaczenia pożyczki dla zniszczonego okupacją i wojną kraju rozpoczął swą działalność wśród pracowników pocztowo-telegraficznych Okręgu Łódzkiego. — Pierwsze wstępne prace Komitetu spotkały się z dużą ofiarnością pracowników poczty przez gremialne deklarowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

W skład Komitetu weszli: przewodniczący — St. Klimaszewski, I zastępca przewodn. — R. Nocni, II zastępca przewodn. — W. Kędziński, sekretarz — St. Brzeski, skarbnik — St. Wawrzonowski.

## Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „Zadło Genowefa” — powieść Janusza Meissnera. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzień bieżący. 9.15. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 W-wa. 14.40 Koncert solistów z n. t. 14.55. Przegląd teatralny w opr. Zygmunta Ościenia. 15.05 Rezerwa. 15.10 Recital fortepianowy Krystyny Ročaner. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Muzyka operetkowa z płyt. 16.00 Audycja dla dzieci: O szewczyku, o bledzie i o skąpym sąsiedzie — bajka Hanny Ozogowej. 16.15 W-wa. 17.55 Audycja dla robotników: 1) Uczynimy bohatera narodowego — w 9-ta rocznicę zgo-

nu Michała Drzymały — pog. Bolesława Buśkiewicza, 2) W warszawskiej operze — felieton Ludwika Świeżawskiego, 3) Płyty. 18.30 W-wa: Koncert symfoniczny. 20.00 „Cygeneria” Pucciniego — aud. z płyt w opr. prof. Karola Siromengera. 20.45 Katowice. 21.00 Po radant Łódzkiej Rodziny Radiowej n.óra Stefana Jankowskiego. 21.00 Recital Heleny Adamczyk-Bażańskiej — sopran, akomp. Wanda Klimowiczowa w progr. pieśni kompozytorów polskich. 21.30 Płyty. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o porodzie. 22.00 Bydgoszcz. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na dzień nast. zakończenie audycji i Hymn do godz. 23.40.

PIATA  
AKCJA PREMIÓW  
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW  
GŁOSU ROBOTNICZEGO  
**KUPON Nr. 21**  
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobn.: za wyraz poltowy poza tekstem 5 zł inne ogłoszenia, za milimetr szpalte poza tekstem — 2 zł w tekście 2 zł w numerach niedzielnych 1 kwartał 30 procent drożej.